

Marie-Dominique Philippe OP

MISTERIUM MARYI

Wzrost życia chrześcijańskiego

Tłumaczył

br. Konstanty Brodzik OFMConv



WYDAWNICTWO OJCÓW FRANCISZKANÓW
NIEPOKALANÓW 2014

Tytuł oryginału:

Teologie spirituelle. Mystère de Marie. Croissance de la vie chrétienne,
Nice 1977²

Konsultacja tłumaczenia: Agnieszka Kuryś

Korekta: Renata Kupis, Maciej Igielski

© Copyright by WOF Niepokalanów 2014

Za pozwoleniem Kurii Metropolitalnej Warszawskiej
Warszawa, dn. 26 IX 2000 r. L. dz. 3888/NK/2000
Bp Tadeusz Pikus, wikariusz generalny
Ks. Stanisław Pyzel, notariusz

ISBN 978-83-7766-089-8

Wydawnictwo Ojców Franciszkanów
Niepokalanów 2014. Wydanie II
Skład i druk: Drukarnia własna.
Niepokalanów, 96-515 Teresin
tel. 46 864 22 08
e-mail: wof@niepokalanow.pl
www.wydawnictwo.niepokalanow.pl

PRZEDMOWA

Teolog może w różny sposób przedstawiać tajemnicę Maryi, Matki Boga. W ślad za św. Tomaszem i posługując się jego pismami, może opracować traktat *teologii naukowej* o tajemnicy Maryi. Porządek, jaki ustalił św. Tomasz w *Sumie teologicznej*, można tedy zachować i uzupełniać, bo dzięki tajemnicy Niepokalanego Poczęcia z całego teologicznego studium tajemnicy Maryi spływa nowe światło, pozwalające głębiej wniknąć w tajemnice Jej osobistego uświęcenia, Jej Bożego macierzyństwa oraz Jej współpracy w tajemnicy Odkupienia. Widzimy również, że w obrębie traktatu o Chrystusie można uzupełniać to, co św. Tomasz tak genialnie opracował. Badania teologiczne ożywia coraz czystsze, coraz wnikliwsze „rozumienie” tajemnicy Maryi jako umiłowanej Córy Ojca, jako ukochanej Matki Słowa Wcielonego, jako ukochanej Matki ludzi.

W studium teologicznym i przez nie staramy się przede wszystkim odkryć porządek, jaki Bóg ustalił między różnymi tajemnicami życia Maryi, porządek, jaki ustalił między tajemnicą Maryi a tajemnicami Wcielenia i Odkupienia, między tajemnicą Maryi a tajemnicą Kościoła. Cokolwiek teolog studiuje – rozważa to w świetle mądrości Bożej; nade wszystko pragnie uczestniczyć w tym świetle w stopniu jak najwyższym, jak tylko pozwala mu jego wiara. Dlatego więc jego najbardziej spontanicznym odruchem jest nieustanne dociekanie, jak Bóg w swej mądrości widzi tajemnicę Maryi, tajemnicę Jej Niepokalanego Poczęcia, tajemnicę Jej macierzyństwa. Pytanie to zmusza go do powracania z coraz większą dociekliwością do samych źródeł Objawienia, ponieważ przez Objawienie sam Bóg poucza zarówno wierzącego, jak teologa. Pragnienie coraz większego wnikania w rozumienie tajemnicy skłania teologa do porównywania tajemnic; aby bardziej zgłębić tajemnicę Niepokalanego Poczęcia, teolog porównuje ją z tajemnicą grzechu pierworodnego i przeciwstawia te obie tajemnice, porównuje pełnię łaski zawartą w tajemnicy Niepokalanego Poczęcia z pełnią łaski Adama i Ewy w pierwotnej sprawiedliwości oraz z pełnią łaski Chrystusa.

Wreszcie, aby bardziej zgłębić bogactwo tajemnicy i lepiej je przedstawić, teolog oddaje swą wiedzę filozoficzną na usługi wiary. Wtedy może używać różnych analogii, które mu podsuwa sama tajemnica. Aby dać wyobrażenie o tajemnicy Bożego macierzyństwa Maryi, posługuje się analogiami macierzyństwa ludzkiego i kontemplacji. Boże macierzyństwo jest tajemnicą kontemplacji. Maryja jest Matką w pełni swej wiary. W swym Bożym macierzyństwie jest Ona błogosławioną w swej wierze. Macierzyństwo Boże stanowi zarazem tajemnicę rzeczywistego macierzyństwa. Te dwie analogie pozwalają wyraźnie ukazać wszystko to, co wyróżnia tajemnicę Bożego macierzyństwa Maryi – przez to rzucają one, rzecz by można, pewne negatywne światło na samą tajemnicę, co normalnie wzniega u teologa jeszcze żywsze pragnienie powrotu do źródła Objawienia, a to w tym celu, aby jeszcze pełniej i czystiej przylgnąć umysłem do takiej tajemnicy, jaką objawił nam Duch Święty. Widzimy całe bogactwo takiego dociekania i takiej kontemplacji teologicznej.

Można także podjąć starania opracowania traktatu *teologii biblijnej* o tajemnicy Maryi. Będzie to próba ustalenia szczególnego miejsca, jakie objawienie tej tajemnicy zajmuje w Starym Testamencie z tytułu prefiguracji; miejsca, jakie tajemnica ta zajmuje w Nowym Testamencie: w Listach św. Pawła, u Synoptyków, w Apokalipsie i w Ewangelii św. Jana. Ukaze się wówczas, w jaki sposób dokonywało się stopniowo to objawienie; wypuklą się dominujące i drugorzędne aspekty, w których objawia nam się ta tajemnica w Piśmie Świętym. Uda się wreszcie sprecyzować znaczenie tej tajemnicy w powiązaniu z innymi tajemnicami objawionymi, mianowicie z tajemnicą Boga, Chrystusa, Kościoła.

Można jeszcze starać się opracować traktat *teologii pozytywnej* (czyż nie dałoby się tu powiedzieć: teologii tradycji, życia Kościoła?) poświęcony tajemnicy Maryi: w takim razie trzeba pokazać, jak się tajemnica Maryi kształtowała, jak się rozwijała w Kościele, by doprowadzić do ogłoszenia dwu wielkich dogmatów, mianowicie dogmatu Niepokalanego Poczęcia i dogmatu Wniebowzięcia; jak przebiegało to kształtowanie, jakie były jego dominujące orientacje. Mamy na myśli paralelizm Maryi i Ewy, różne związki Maryi z Jezusem oraz z trzema Osobami Boskimi. Trzeba nadto zastanowić się (przynajmniej o tyle, o ile teolog może dać odpowiedź), dlacze-

go nastąpił akurat taki rozwój, taki porządek w tym rozwoju. Nic bowiem nie jest pozostawione przypadkowi, szczególnie zaś gdy chodzi o ogłoszenie dogmatów. Istnieje zatem czasowy porządek w Bożym prowadzeniu Kościoła, porządek, który jest odbłaskiem mądrości Boga. Teolog powinien być na to bardzo wyczulony. Powinien się starać wykryć sens tego porządku w Bożym prowadzeniu. Dlaczego te ostatnie dogmaty dotyczące tajemnicy Maryi? Dlaczego dogmaty Niepokalanego Poczęcia i Wniebowzięcia? Dlaczego Duch Święty, który kieruje Kościołem, zwraca naszą wiarę tak jednoznacznie ku „Niewieście” z wizji Apokalipsy? Czyż nie ma w tym tajemniczego związku między tak świetlanymi, tak chwalebnyymi orzeczeniami Kościoła co do Maryi, naszej Matki – znaku na niebie – i tym jakże silnym i zaborczym wzrostem współczesnego ateizmu? Maryja została nam dana pod krzyżem i znów zostaje nam dana w chwili, gdy Kościół jest krzyżowany – dana po to, aby wierni uczniowie nie pozostawali sami.

Można wreszcie opracować traktat *teologii duchowej* (teologii mistycznej), obejmującej tajemnicę Maryi. Rozpatrując ją w tym szczególnym aspekcie, staramy się przede wszystkim pokazać, że Maryja, która została nam dana za Matkę, może i powinna pomagać nam żyć w pełni naszym chrześcijańskim życiem; pokazać, jak ta Matka nas wychowuje, wskazując nam swym przykładem, swym życiem sposób, w jaki powinniśmy przeżywać tajemnice wiary, nadziei i wzrostu miłości. W sferze wiary, nadziei i wzrostu miłości Ona jest pierwsza. Tylko Ona może być naprawdę wzorem. Maryja, będąc doskonałym wzorem wzrostu miłości, nie tylko wytycza nam drogę, którą mamy podążać, ale jako Matka wywiera na nas pewien wpływ swą obecnością, swym wstawiennictwem, swym macierzyńskim działaniem. Maryja jest naprawdę dla nas jakby matczynym *środowiskiem*, które nas podtrzymuje, wzmacnia. Wreszcie i przede wszystkim została nam dana z krzyża za Matkę, aby być Tą, którą otrzymujemy od Chrystusa ukrzyżowanego jako wewnętrzną i tajemną rękojmię Jego miłości. Została nam dana po to, by nas w Boski sposób przygotować na przyjęcie Ducha Chrystusowego, Pocięzyciela.

Teologia duchowa rozważa więc trzy zasadnicze aspekty w tajemnicy Maryi: Maryja – wzór życia wiarą, nadzieją i wzrostem miłości; Maryja – środowisko macierzyńskie, pierwowzór Kościoła; Ma-

ryja – dar Chrystusa ukrzyżowanego, Ta, która nas usposabia do życia Duchem Świętym.

W niniejszym zarysie teologii duchowej skupimy uwagę tylko na pierwszym z tych aspektów; dwa pozostałe należy rozpatrywać w powiązaniu z tajemnicą Kościoła i tajemnicą Darów.

Jest rzeczą oczywistą, że te różne teologiczne sposoby przedstawiania tajemnicy Maryi bynajmniej nie są sobie przeciwstawne, lecz się uzupełniają. Teologia naukowa, omawiając tajemnicę Maryi, nie tylko nie wyklucza teologii duchowej, ale się jej domaga, gdyż tajemnica Maryi, Matki Jezusa i ludzi, wymaga dokładnego ujęcia w sposób bezpośrednio praktyczny. Należy dokładnie wyjaśnić, jak w rzeczywistości Maryja konkretnie pełni rolę Matki, jak nas wychowuje, jak uczy swym cichym życiem.

Należy dobrze uchwycić porządek między tymi różnymi sposobami teologicznego rozważania tajemnicy Maryi, ponieważ każde z tych rozważań w pewnym sensie narzuca pierwszeństwo względem innych, co znaczy, że te rozważania są absolutnie oryginalne i nienaruszalne. Można np. powiedzieć: rozważania teologii biblijnej są fundamentalne i w tym aspekcie są pierwsze w porządku powstawania; rozważania teologii naukowej są najdoskonalsze w tym znaczeniu, że tylko one dotyczą tajemnicy samej w sobie, usiłując uchwycić właściwe jej znaczenie, właściwą jej naturę: w tym aspekcie są one pierwsze w porządku natury. Rozważania teologii duchowej są ostatnie i najpraktyczniejsze w tym sensie, że tylko one mówią, jak możemy żyć tą tajemnicą: w tym aspekcie są pierwsze (pierwsze w porządku celowości).

Coś analogicznego do tych różnych rozważań teologicznych znajdujemy w różnych częściach filozofii: mianowicie w metafizyce, w filozofii przyrody, w filozofii człowieka. Każda z nich ma pewne pierwszeństwo względem innych: filozofia przyrody jest pierwsza według porządku powstawania, metafizyka jest pierwsza według porządku doskonałości, filozofia człowieka jest pierwsza według porządku celowości. Istnieje wszakże wielka różnica między częściami teologii a działami filozofii: te ostatnie różnią się między sobą głębiej niż różne rozważania teologiczne, bo części filozofii mają odrębne przedmioty formalne i przedmioty materialne, podczas gdy

różne rozważania teologiczne mają ten sam przedmiot formalny i materialny, ale określają różne aspekty tej samej tajemnicy. Dlatego też jedność teologii jest o wiele głębsza niż jedność filozofii. Lepiej jest przeto nie mówić o *częściach* teologii, ale raczej o różnych *rozważaniach Doctrinae sacrae* (nauki świętej).

Jeśli już filozofii przyrody i filozofii człowieka nie da się doskonale wypracować bez aktualnego wpływu metafizyki, to w równym stopniu, a może nawet o wiele większym, nie można bez wpływu teologii naukowej wypracować teologii biblijnej i teologii duchowej. Nie dość na tym, że teologia duchowa może doskonale rozwijać się tylko na podłożu teologii naukowej, nadto musi ona pozostawać pod jej ciągłym wpływem. Oczywiście, nie znaczy to, że teologia duchowa stosuje konkluzje teologii naukowej do tego, co powinniśmy czynić, gdyż w rzeczywistości konkluzje teologii naukowej nie mogą być stosowane bezpośrednio do konkretnej rzeczywistości naszego życia chrześcijańskiego. Teologia duchowa objaśnia właściwy aspekt tajemnic objawionych (ich aspekt wzorczości i Darów), lecz aby wyjaśnić według porządku mądrości ten właściwy aspekt tajemnicy objawionej, zakłada najdokładniejszą i najdoskonalszą znajomość tej tajemnicy samej w sobie, a więc implikuje teologię naukową. Dlatego też w niniejszym traktacie teologicznym o *Maryi, Wzorze wzrostu życia chrześcijańskiego* zawarta jest teologia naukowa tajemnicy Maryi i teologia naszego życia łaską, wiarą, nadzieją. Jednakże rozmyślnie objaśniamy i omawiamy tylko konkretny aspekt, właściwy teologii duchowej – aspekt, którego nie mogą nam ukazać żadne inne rozważania teologiczne. Kładziemy nacisk na ten punkt, aby nie było niejasności.

WSTĘP

Z punktu widzenia bezpośrednio praktycznego, czyli z punktu widzenia teologii mistycznej, nie wystarczy rozważać natury miłości Bożej ani rozumieć jej właściwości, ani nawet podziwiać jej cudownego rozwoju w sercu Jezusa ukrzyżowanego i uwielbionego; nie wystarczy widzieć, jak przyjaźń Boża wiąże serce Jezusa z Jego Ojcem i Jego członkami w Duchu Świętym i jak bierze w posiadanie wszystkie siły, zalety i cnoty Jezusa po to, aby mógł On w pełni przeżywać błogosławieństwa ewangeliczne – powinniśmy jeszcze zrozumieć, jak ta tajemnica miłości, powierzona naszej duszy, ma praktycznie wzrastać, biorąc stopniowo w posiadanie wszystkie nasze siły, nasze zalety, nasze ludzkie cnoty. Czyż miłość Boża – dopóki jesteśmy na ziemi – nie jest porównywalna do zaczynu, dzięki któremu rośnie całe ciasto; do ziarenka gorczycy, które ma się stać „wielkim drzewem”, dającym schronienie ptakom powietrznym? Św. Augustyn mówi, że „miłość Boża ma w nas swe początki (*sua initia*), swe wzrosty (*sua augmenta*), swoją doskonałość (*suam perfectionem*)”¹. Dlatego też w różnych etapach chrześcijańskiego życia Maryi powinniśmy widzieć wzór i przykład wzrostu miłości Bożej². Poczynimy najpierw pewne uściślenia teologiczne.

JAK TAJEMNICA MIŁOŚCI BOŻEJ MOŻE PRAWDZIWIE WZRSTAĆ?

Jedynie byt niedoskonały zdolny jest do postępu, do wzrostu. Byt doskonały dlatego właśnie, że jest doskonały, wymyka się wszelkiemu postępowi, podczas gdy byt, który jeszcze nie osiągnął swych

¹ *Sermones*, 368, 4.

² O tajemnicy Chrystusa jako wzorze i przykładzie miłości Bożej mówić będziemy w innej książce.

rozmiarów, który jeszcze nie rozwinął wszystkich swoich możliwości, nie wyzyskał wszystkich swoich bogactw, wciąż podlega rozwojowi i doskonaleniu. W życiu Bożym, w miłości Bożej, postęp może więc być udziałem wyłącznie tego, kto miłość Bożą ma tylko „częściowo”, na sposób partycypacji, i kto jeszcze nie osiągnął miary, jaką Bóg w swej mądrości mu wyznaczył. Wiemy bowiem, że „każdemu z nas została dana łaska według miary daru Chrystusowego” – *secundum mensuram donationis Christi* (Ef 4,7).

Wzrost miłości Bożej zakłada więc w tym, kto ją przeżywa, pewną niedoskonałość, niedoskonałość tego, kto jeszcze nie osiągnął swego kresu. Niedoskonałość ta pochodzi oczywiście ze stanu wiary tego, kto nie widzi, oraz ze stanu nadziei tego, kto nie posiada. Tajemnica wiary i tajemnica nadziei pozwalają kochającemu postępować ze światła w światło, z miłości w miłość, ze świętości w świętość. Nie widząc i nie posiadając, jest on w stanie niedoskonałym, który czyni go zdolnym wzrastać w miłości, odnawiać się „z dnia na dzień” w życiu Bożym¹.

Z praktycznego punktu widzenia nie należy nigdy zapominać, że wzrostu miłości Bożej nie można rozumieć poza tajemnicą wiary i tajemnicą nadziei. Miłość Boża sama w sobie, w swej właściwej naturze, nie może wyjaśnić tego wzrostu, skoro sama w sobie oznacza tylko uczuciowe oraz głębokie zjednoczenie z Bogiem. „Kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim” (1 J 4,16). Każdy akt miłości Bożej dosięga natychmiast Boga w Jego osobowej tajemnicy miłości i tym samym właściwy przedmiot tego aktu jest ostatecznym celem wszelkiego stworzenia. Otóż skoro człowiek jest zjednoczony ze swym ostatecznym celem – z tym, co jedynie konieczne – to powinien w nim spocząć. Miłość Boża, rozważana sama w sobie, jest doskonała i nie zawiera żadnej niedoskonałości. Domaga się spoczynku w Bogu i realizuje jedność z Nim.

¹ „Dlatego nie poddajemy się zwątpieniu, chociaż bowiem niszczy nas człowiek zewnętrzny, to jednak ten, który jest wewnętrzny, odnawia się z dnia na dzień” (2 Kor 4,16). Por. Ap 22,11: „Sprawiedliwy niech jeszcze wypełni sprawiedliwość, a święty niechaj się jeszcze uświęci!” Dlatego też Księga Przysłów twierdzi: „Ścieżka prawych – to światło poranne, wschodzi – wzrasta aż do południa” (4,18).

Będąc w posiadaniu człowieka żyjącego wiarą i nadzieją, miłość Boża niedoskonale realizuje ów Boski spoczynek i tę jedność życia. Z powodu niedoskonałości stanu tego, kto ją posiada, miłość ta jest więc w sytuacji prawie anormalnej, rzecz by można, niemal „gwałtownej”, bo taka jest już jej natura, że powinna rozwijać się w doskonałą przyjaźń, implikującą widzenie uszczęśliwiające. Z powodu wiary realizacja miłości na tym świecie, nie całkiem wolna od wpływu pewnych konieczności podmiotu, jest zawsze niedoskonała. Ta niedoskonała sytuacja umożliwia jej wzrastanie i stopniowe osiągnięcie stanu doskonałości – doskonałego zjednoczenia z Bogiem.

Oto dlaczego z punktu widzenia teologii mistycznej tajemnice wiary i tajemnice nadziei należy pojmować jako istotne części tajemnicy wzrostu miłości Bożej. Tajemnica oczyszczeń wiary i tajemnica nadziei są praktycznie nieoddzielne od tajemnicy wzrostu miłości i są jej przyporządkowane. Miłość nadaje cel wierze i nadziei (por. 1 Kor 13,1-13). Aby umożliwić miłości Bożej wzrastanie, ten kto wierzy oraz ten, kto żywi nadzieję, muszą przejść bolesne oczyszczenia. Z praktycznego punktu widzenia nie trzeba tedy traktować oddzielnie tych tajemnic, lecz – przeciwnie – wykazać głębokie powiązania między nimi, ich wielorakie wzajemne wpływy i wzajemną przyczynowość. Jeśli teologia spekulatywna w swych naukowych analizach ma studiować wszystkie cnoty teologiczne dla nich samych i rozważać ich własne cechy charakterystyczne, to teologia mistyczna, biorąc pod uwagę analizy teologii naukowej i posługując się nimi, stara się ująć konkretnie, w całej jej złożoności i bagactwie, tajemnicę wzrostu miłości chrześcijańskiej.

NATURA I WŁAŚCIWOŚCI TEGO WZROSTU

Wzrastanie miłości Bożej jest wzrastaniem życia Bożego zaproszonego do naszej duszy. Ten wzrost jest z natury tajemniczy, jak tajemnicze jest samo życie Boże. Odwoławszy się jednak do pewnych analogii, możemy zbliżyć się do tajemnicy, nie roszcząc sobie bynajmniej pretensji do jej wyjaśnienia.

Życie Boże, którym żyjemy przez Chrystusa i w Duchu Świętym, jest życiem najdoskonalszym, jakie możemy prowadzić. Nie ma nic bardziej żywotnego, w najgłębszym znaczeniu tego słowa, niż miłość Boża. Przeto inne typy życia, których wzrastania może-

my doświadczyć i które możemy analizować w nas i wokół nas, są tylko śladami, bardzo niedoskonałymi obrazami tej tajemnicy ukrytego wzrostu. Owe obrazy, ślady są jednak bardzo cenne, pozwalają bowiem zgłębić tajemnicę.

Wzrastanie istot żyjących życiem wegetatywnym jawi się nam jako władczy, wewnętrzny pęd ku doskonałemu rozwojowi. Istota żywa odżywia się nie tylko po to, by przetrwać, ale nadto by rozwijać wszystkie swoje żywotne bogactwa, posiadane początkowo w stanie ukrytym i niedoskonałym, poniekąd zamknięte w sobie samych. Pomyślny o całym bogactwie życia zawartym w nasieniu, w ziarnie albo nawet w maleńkim zwierzątku, które dopiero co się urodziło. Wzrastanie istot żywych jest więc spontaniczne w tym znaczeniu, że kierują nimi wymogi immanentne i właściwe tym istotom, niedoskonałym jako takim. Ta spontaniczność jest jednak zdeterminowana: jest ukierunkowana i posiada własny, szczególny rytm. Każdy gatunek istot żywych ma swe ukierunkowanie i swój specyficzny rytm życiowego wzrastania. Wzrastanie ziarnka pszenicy oczywiście nie przebiega tak samo jak wzrastanie psa. Każdy osobnik ma pewne szczególne i charakterystyczne cechy wpływające na rytm i kierunek wzrastania jego życia. W tej samej rodzinie rozwój życia dwóch braci może być bardzo różny. Różnice te pochodzą od czynników wewnętrznych i zewnętrznych; w każdym razie środowisko życiowe wywiera wielki wpływ. Niżej powrócimy jeszcze do kwestii środowiska życiowego, jego roli i jego skuteczności w rozwoju istoty żywej¹.

Rytm życia ma okresy mniej lub więcej zróżnicowane. Ale jest rzeczą pewną, że każda istota żyjąca życiem wegetatywnym znajduje się początkowo w pewnym punkcie wyjściowym swego wznoszącego ruchu wzrastania, osiąga kolejno pewne stopnie, następnie szczyt, pewien stan pełni i doskonałości, po czym doświadczą ruchu w kierunku odwrotnym i stopniowego zwyrodnienia.

Tajemnica wzrostu miłości Bożej jest analogicznie taka sama. Miłość Boża posiada również swój władczy i spontaniczny pęd życiowy. Łaska – tam gdzie się pojawia – jest Bożym „nasieniem”,

¹ Studium środowiska życiowego należałoby raczej do studium o „Kościele, środowisku życiowym wzrostu miłości Bożej”.

które chce się rozwijać, zawładnąć wszystkim, czym tylko zdoła, ale nie tylko, aby żyć i trwać, lecz aby wzrastać i promieniować. Wzrost miłości Bożej posiada również ukierunkowanie i rytm: istnieje pewne prawo żywotnego wzrostu miłości Bożej, które jest jej właściwe, a to prawo jest bardziej władcze, bardziej wymagające, mocniejsze niż każde inne prawo wzrastania. Jak ustosunkować się do niego? Otóż nie przestaje się dzisiaj mówić o „stłumieniach” i sygnalizować wszystkich szkód i komplikacji wywołanych gwałtownymi zahamowaniami albo wstrząsami psychicznymi, uniemożliwiającymi swobodną realizację głębokich dynamizmów życiowych. Jeśli przeto te działania są szkodliwe; jeśli straszną rzeczą jest hamować, uniemożliwiać i zatrzymywać normalny rozwój miłości ludzkiej, która zaczyna się rodzić, to łatwo odgadnąć, o ile bardziej straszliwe i brzemiennie w przykre następstwa są te mniej lub więcej wyraźne, mniej lub więcej gwałtowne odrzucenia, które zatrzymują tak silne, głębokie i gwałtowne dążenia miłości Bożej. Jeżeli mniej się mówi o tych Boskich „stłumieniach”, to jednak nie znaczy, że one nie istnieją i że ich znaczenie jest minimalne; są one tylko bardziej tajemnicze i łatwiej wymykają się naszej psychologii.

Nie zapominajmy jednak o różnorodności tych rodzajów wzrastania; jest ona bardzo wyraźna i trzeba zwrócić na nią baczną uwagę.

Rytm wzrastania bytów o życiu wegetatywnym można przedstawić za pomocą pewnego rodzaju krzywej mającej szczyt i spadek. Rytm wzrostu miłości Bożej, rozważanej zgodnie z jej naturą, należy ilustrować linią zawsze wstępującą, która ma niewątpliwie pewne stopnie, nigdy wszakże nie osiąga szczytu, po którym następowaloby zwyrodnienie. Miłość, mając Boską żywotność, może wzrastać nieustannie, dopóki dany człowiek dochowuje wiary¹. Jedyną miarę tego wzrostu wyznaczył Bóg; jego szczyt można osiągnąć dopiero u kresu ziemskiego życia. Tajemnica wzrostu miłości Bożej to jakby nieustanne wołanie *sursum corda*. Może tu nastąpić śmierć, nagłe upadki, spowodowane grzechem śmiertelnym, czyli linia może nagle się zerwać albo zejść do punktu zerowego, nie może jednak obniżyć się powoli i stopniowo.

¹ Św. Tomasz, *Summa theologiae*, IIa-IIae, q. 24, a. 7: „Ipsa charitas secundum rationem propriae speciei terminum augmenti non habet; est enim participatio quaedam infinitae charitas, quae est Spiritus Sanctus”.

Wzrost bytów o życiu wegetatywnym na poziomie życia zmysłowego pociąga za sobą koniecznie eksterioryzację różnych części. Punkt wyjścia bytu, który wierzy, jest z konieczności zewnętrzną względem jego kresu. Wzrost miłości, jako należący do porządku Bożego, nie implikuje tej zewnętrzności. Rzec więc można, że w tym wzrastaniu każdy punkt wyjścia jest jednocześnie szczytem, a każdy szczyt jest jakby nowym punktem wyjścia. Każdy akt miłości jednocześnie osiąga Boga w Nim samym i usposabia do nowego wznoszenia, do nowego, doskonalszego aktu.

O ile wreszcie wzrastanie bytów o życiu wegetatywnym zależy od pewnych wieloznacznych przyczyn, właściwych miejscu, gdzie się realizuje, to przede wszystkim i nade wszystko zależy od zasady witalnej i immanentnej, czyli przyczyny formalnej i właściwej temu wzrastaniu. Wzrost miłości Bożej, wprawdzie zależny od naszych wysiłków i naszej dobrej woli, zależy jednak przede wszystkim od łaski Bożej i od Ducha Świętego. Św. Paweł jasno mówi: „Ja siałem, Apollos podlewał, lecz Bóg dał wzrost. Otóż nic nie znaczy ten, który sieje, ani ten, który podlewa, tylko Ten, który daje wzrost – Bóg” (1 Kor 3,6-7).

Aby ujawnić te głębokie różnorodności, Pismo Święte, gdy mówi o wzrastaniu miłości Bożej, posługuje się nie tylko porównaniami zapożyczonymi od bytów o życiu wegetatywnym (np. od ziarnka gorczycy), ale używa również obrazów przywołujących w umyśle artystyczną konstrukcję jakiegoś dzieła: „Kto przychodzi do Mnie, słucha słów moich i wypełnia je, podobny jest do człowieka, który buduje dom: wkopał się głęboko i fundament założył na skale” (Łk 6,47-48). Św. Paweł mówi podobnie: „Wy jesteście uprawną rolą Bożą i Bożą budowlą. Według danej łaski Bożej, jako roztropny budowniczy, położyłem fundament, ktoś inny zaś wznosi budynek” (1 Kor 3,9-10). W Starym Testamencie wybudowanie mieszkania dla Jahwe przez Mojżesza jest również bardzo wymowne (por. Wj 25-40). Porównania te – przeciwstawne pierwszym – dowodzą, że wzrost miłości jest głównym dziełem Boga, że Duch Święty jest jakby jego Boskim architektem: działa jako „palec Boży” i posługuje się również narzędziami. Jak dziełom sztuki, które nie mają ani schyłku, ani zwyrodnienia, tak wzrostowi miłości ustaliła granice sama mądrość Boża.

Zwróćmy wreszcie uwagę, że te dwa typy porównania dowodzą

dwóch bardzo charakterystycznych ukierunkowań wzrostu miłości Bożej: najpierw zakorzenie, czyli wykopy i założenie fundamentów, następnie wznoszenie, ekspansja, czyli budowanie, dźwiganie wzwyż – działania, które trafnie odpowiadają wzrastaniu intensywności i ekspansji; istnieje więc faza ukrytego skupienia i faza rozwoju, promieniowania, przynosząca kwiaty i owoce. Te dwa ukierunkowania współdziałają tak, jak dwie aktywności życiowe: aktywność asymilacji, magazynowania – życie się podtrzymuje; następnie aktywność przekazywania, daru – życie się rozwija i rozpowszechnia.

MARYJA WZOREM W PORZĄDKU WZRASTANIA MIŁOŚCI BOŻEJ

Chrystus z samej racji tajemnicy zjednoczenia hipostatycznego od pierwszej chwili swego ziemskiego życia posiada pełnię miłości nieskończenie doskonałą. Pełnia ta jest ponad tajemnicą wzrastania miłości. Jezus jako jedyny Syn Ojca nie może wzrastać, jest bowiem nieskończenie doskonały. Przeto nie może być wzorcem tajemnicy wzrastania miłości. Nadto od pierwszej chwili swego życia – na szczytach swej ludzkiej duszy, wywyższonej przez łaskę – żył widzeniem uszczęśliwiającym. Nie wypada zatem przyjmować, by życie Boże w duszy Jezusa było w stanie niedoskonałym, podlegającym postępowi¹. Jego życie Boże jest od razu ustabilizowane, jest na miarę umiłowanego Syna Ojca, w którym Ojciec bardzo upodobał sobie.

Stworzeniem czystym, które w najwyższym stopniu żyło łaską chrześcijańską, które wykorzystało wszystkie jej bogactwa, jednocześnie żyjąc tu na ziemi w porządku wiary i nadziei, jest Najświętsza Maryja Panna. Pismo Święte przez pozdrowienie Gabriela i *fiat* poświadcza wyjątkową pełnię łaski i miłości Najświętszej Dziewicy, posiadaną w chwili zwiastowania w Jej stanie osoby wierzącej. Tradycja ukazuje nam Ją jako stworzenie, które żyło z Bogiem

¹ Wiemy, jak św. Tomasz interpretuje ten fragment Ewangelii św. Łukasza: „Jezus czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi” (2,52). Według niego nie chodzi tu o postępowanie według „*habitus* mądrości i łaski”, lecz tylko „według ich skutków” – w tym znaczeniu, że Jezus dokonywał dzieł świadczących o coraz większej mądrości (*S. th.*, III-a, q. 7, a. 12, ad 3).

i z Chrystusem w największej bliskości, któremu Ojciec i Chrystus dali dowody największej miłości. Dogmaty Niepokalanego Poczęcia, Macierzyństwa Bożego i Wniebowzięcia przedstawiają nam Ją jako osobę potraktowaną przez Boga i Chrystusa w sposób niepowtarzalny, która otrzymała od Nich największe łaski i dowody miłosierdzia, jakimi może być obdarzone czyste stworzenie. Niektórzy teolodzy twierdzą, że pełnia łaski, którą cieszyła się Maryja na początku życia, jest doskonalsza niż łaska zaskarbiona sobie u kresu ziemskiego życia przez największych świętych. Ale oczywiście nieporównywalnie doskonalsza była pełnia łaski u kresu Jej ziemskiego życia. A ponieważ Maryja nigdy nie dopuściła się żadnych przewinień ani niczego nie odmówiła woli Bożej, można stąd wnosić, że w porządku wzrastania miłości jest pierwsza, jest Tą, która w najdoskonalszy i najbardziej Boski sposób wykorzystwała swój czas próby. Skoro jest Ona pierwsza spośród tych, którzy powinni wzrastać w porządku życia Bożego, jest więc dla nas wzorem wzrostu miłości chrześcijańskiej, bo osoba pierwsza w danym rodzaju jest wzorem i przykładem dla wszystkich należących do tego rodzaju¹. Św. Pius X, mówiąc o prawdziwym nabożeństwie do Maryi, podkreśla, że doskonale nabożeństwo do Niej powinno pobudzać do naśladowania Jej przykładów: „Takie jest prawo Boże, że wieczne szczęście osiągną tylko ci, którzy wiernym naśladownictwem odtworzyli w sobie formę cierpliwości i świętości Jezusa Chrystusa. «Albowiem tych, których od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierwotnym między wielu braćmi»” (Rz 8,29). Na ogół jesteśmy jednak tak ułomni, że wzniosłość tego przykładu łatwo nas zniechęca. Dlatego Bóg, kierując się względem nas swą opatrnością i łaskawością, dał nam inny wzór, tak zbliżony do Jezusa Chrystusa, jak tylko może znieść natura ludzka, a przecież tak cudownie dostosowany do naszej słabości: jest nim nikt inny, jak tylko sama Matka Boga. „Taka była Maryja – mówi w tym względzie św. Ambroży² – że samo Jej życie jest dla wszystkich nauką”. Z te-

¹ Św. Ambroży, *De Virginibus*, PL 16, 209. Por. *Les plus beaux textes sur la Vierge Marie*, red. P. R. Regamey, La Colombe, Paris 1946, s. 56.

² *De Virginibus*, II, 2.

go wypływa jego bardzo słuszna zachęta: „Miejcie więc przed oczami wymalowane jak na obrazie dziewictwo i życie błogosławionej Dziewicy, która jak zwierciadło odbija blask czystości i samej siły cnoty”¹.

Czy nie trzeba tu wtrącić, że – jak utrzymują niektórzy – Maryja jest zbyt doskonała, by być naszym wzorem? Zarzut ten dowodzi w istocie nieznanym właściwej natury wzoru. Im doskonalszy, im idealniejszy i czystszy jest wzór, tym lepiej może pełnić swą rolę, pociągając jako przykład. Model, czyli wzór, jest ze swej natury ideałem, ale ideałem konkretnym, już zrealizowanym w bycie, który jest doskonalszy od nas i który nas wyprzedza. Ponieważ jest „idealny”, może nas przyciągać, fascynować. A im jest doskonalszy, im bardziej w pewnym sensie transcendentny, tym bardziej może być immanentny i osobisty.

Wzrost miłości Bożej w Maryi jest naprawdę dla nas ideałem przeczystym, niezrównanie pięknym. Ale ten ideał wzrostu jest jednocześnie bardzo nam bliski, tak bliski, jak tylko możliwe. Czyż to nie jest wzrastanie serca naszej Matki Bożej? To wzrastanie dziewiczego i niepokalanego serca jest wzrastaniem serca macierzyńskiego, miłosiernego i przyjmującego.

¹ Por. Encyklika *Ad diem illum*, 2 lutego 1904. Akta Piusa X, t. I, Bonne Presse, Paris, s. 83-85.

SPIS TREŚCI

Od Autora	7
Przedmowa	9

Część pierwsza

POCZĄTEK I KRES TAJEMNICY WZROSTU MIŁOŚCI W MARYI

Wstęp	17
Jak tajemnica miłości Bożej może prawdziwie wzrastać?	17
Natura i właściwości tego wzrostu	19
Maryja wzorem w porządku wzrastania miłości Bożej	23
Początkowe warunki miłości Bożej w Maryi:	
Tajemnica Niepokalanego Poczęcia	26
Praktyczne następstwa grzechu pierworodnego w nas	27
Uprzedzające miłosierdzie Boga względem Maryi	29
Rozbrat między szatanem a Maryją	29
Harmonia wewnętrzna, pełnia miłości	31
Właściwy fundament tej świątyni Boga	34
Kres tajemnicy wzrostu miłości w Maryi:	
Jej zaśnięcie i Wniebowzięcie	37
Tajemnica zaśnięcia	37
Ostatni akt ziemskiej kontemplacji Maryi	43
Chwalebne życie Maryi w niebie:	
Narodziny w niebie – światło chwały	46
Tajemnica ekstazy i milczenia	47
Tajemnica obecności	50
Porównanie między dwoma sposobami życia Bożego (różnorodność, ciągłość)	50
Uwielbienie ciała Maryi, życie <i>extra verbum</i>	52
Wspólne życie z Jezusem	53
Dzieło miłosierdzia	54
Życie liturgiczne	57

Część druga

ETAPY CZYSTEJ RADOŚCI: ROZKWIAT MIŁOŚCI BOŻEJ

Pierwsza odpowiedź, której Maryja udziela Bogu:	
Tajemnica dziewiczej konsekracji. Oddanie się Bogu	63
Pierwsza konsekracja	63

Sposób dokonania się tej konsekracji	66
Pierwsza konsekracja wspólnotowa	73
Pierwsza konsekracja: wzór konsekracji zakonnych	76
Konkretne wezwanie Boga skierowane do Maryi:	
Tajemnica Zwiastowania. <i>Fiat</i> dziecka i Służebnicy	78
Pierwszy akt wiary chrześcijańskiej	78
Czystość wiary Maryi	80
Realizm aktu wiary Maryi	85
Wiara – ufność	86
Wiara – dar	87
Wiara – życie kontemplacyjne	88
Wiara – milczenie	89
Skuteczność wiary: Służebnica Boża	92
Posłuszeństwo Służebnicy	94
Ubóstwo: Boży związek między życiem kontemplacyjnym i życiem czynnym	96
Radość	98
Pierwsza wspólnotowa inicjatywa Maryi:	
Tajemnica Nawiedzenia. Miłosierdzie i wysławianie	102
Obecność Jezusa:	
Tajemnica Bożego Narodzenia. Radość	117
Część trzecia	
PROROCZA ZAPOWIEDŹ MIECZA I PIERWSZE PRÓBY: BÓG PRZYGOTOWUJE MARYJĘ DO ETAPÓW BOLESNYCH	
Wejście bólu w tajemnicę radości chrześcijańskiej:	
Tajemnica Oczyszczenia	131
Ofiarowanie Jezusa w Świątyni	132
Oczyszczenie Maryi. Zwiastowanie prorocze	135
Pojawienie się prorokini Anny	141
Pierwsza próba:	
Adoracja Mędrców. Ucieczka do Egiptu. Rzeź niemowląt	143
Ucieczka do Egiptu	145
Rzeź niemowląt	147
Druga próba:	
Odnalezienie Jezusa w Świątyni. Pierwszy smutek w sercu Maryi ..	151
Życie w Nazarecie:	
Miłość Boża i praca	164

Część czwarta
ETAPY BOLESNE:
ZAKORZENIENIE MIŁOŚCI. CIERPLIWOŚĆ ŚWIĘTYCH

Tajemnica Kany:	
Ukryta współpraca Maryi z życiem apostołskim Jezusa	173
Tajemnica konania:	
Tajemnica smutku w walce i samotności	184
Tajemnica ukrzyżowania:	
Tajemnica cierpienia	192
Obecność Maryi obok Ukrzyżowanego. <i>Stabat Mater</i>	192
Słowa Chrystusa	204
Cios włócznią	212
Tajemnica grobu:	
Tajemnica rozłąki	216

Część piąta
ETAPY CHWALEBNE:
ROZWÓJ MIŁOŚCI. WOLNOŚĆ DZIECI BOŻYCH

Tajemnica Zmartwychwstania:	
Wolność wiary	227
Tajemnica Wniebowstąpienia:	
Ubóstwo i nadzieja	238
Tajemnica Pięćdziesiąticy:	
Płodność miłości	246
Zakończenie	261
Książki Autora przetłumaczone na język polski	284